

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
 Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Z zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
 Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 8.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

OGŁOSZENIA

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.
Nekrologia: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
 Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Spółki, ulica Senatorska.

— W nrze 99-ym *Praw. wiadn.* czytamy, co następuje: „Sprawa wystawienia świątyni prawosławnej w Warszawie nareszcie jest rozstrzygnięta, jak wiadomo, w duchu pomyślnym. Rząd przeznaczył na początek budowy sumę, która będzie asygnowana w ciągu lat kilku; jednocześnie ogłoszono Najwyższe zezwolenie na zbieranie składek w całej Rosji na budowę nowego soboru. Początek składek dał protopłojer Joan Sergiejew (kronsztański), który na ten cel szlachetny przysłał 1000 rs. Pierwsza dla użytku ogólnego cerkiew prawosławna w Warszawie, wedle słów *Mosk. wied.*, powstała prawie jednocześnie z ostatnim rozbiorem Polski, w końcu XVIII-go wieku, w domu prywatnym. Urządzili ją kupcy greccy. Suworow po wzięciu Warszawy urządził dla swojego sztabu cerkiew w klasztorze pijarskim, gdzie obecnie mieszka arcybiskup. W r. 1797-ym, w dzień Trzech Króli, z tej cerkwi odbyła się pierwsza procesja do Wisły. Na początku bieżącego stulecia również ze środków osób prywatnych zbudowano cerkiew w podwórzku jednego z domów prywatnych przy ul. Podwale; cerkiew ta istnieje dotychczas. Myśl o konieczności zbudowania w Warszawie soboru prawosławnego jasno wyraził Cesarz Mikołaj Pawłowicz po swojej koronacji koroną polską w maju 1829-go r. Obecnie sobór znajduje się przy ul. Długiej i mieści się w przerobionym na cerkiew kościele katolickim, który istniał przy klasztorze pijarów—tym samym, w którym niegdyś mieszkał Suworow, który urządził cerkiew domową. Za te budynki w r. 1834-ym zapłacono pijarom 53,575 rs. 75 kop. Przeróbka gmachu dużo kosztowała. Miejsce dla nowej świątyni już dawno upatrzone. Zamierzają ją wzniesić na placu Saskim, znajdującym się prawie pośrodku głównej ulicy Krakowskie Przedmieście. Ta ulica zaczyna się od byłego zamku królów polskich, w którym mieszka obecnie warszawski Jenerał-Gubernator, i ciągnie się prawie na długości wiorsty; zwię-

jąc się zaś za uniwersytetem w pobliżu gimnazjum ruskiego, przechodzi w ulicę nazwaną Nowy Świat. Na końcu placu Saskiego, niedaleko od pięknego ogrodu Saskiego, wznosi się znany obelisk pamiątkowy dla Polaków, którzy w r. 1831-ym pozostali wiernymi Cesarzowi i stali się ofiarą buntowników. Ten plac oddziela z jednej strony od Krakowskiego Przedmieścia, a z drugiej od ul. Królewskiej stary dom, obecnie należący do zarządu wojskowego i nazywany „Komendanturą”. Plac ten w większej swej części jest odsloniony od strony Krakowskiego Przedmieścia.”

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-jej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie, ks. Pętkowski jutro, od godz. 4-jej po południu przygotowywać będzie chłopców do pierwszego przyjęcia Komunii św., która udzielona im będzie w d. 16-ym czerwca.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

We francuskiej izbie deputowanych gorętszym znowu w sobotę zapulsowało życie. Jak za dobrych czasów panamskich znowu znalazło się parę momentów dzikiego wzburzenia.

Posiedzenie, poświęcone sprawie wydania w ręce sądów deputowanego Baudina za obrazę organów politycznych w d. 1-ym maja, rozpoczęło się wśród pełnej sali i natłoczonych galerij. Komisja przez usta swojego sprawozdawcy, dep. Labussière'a, zgadza się na wydanie nie dlatego, aby orzekła przez to

potępienie Baudina, ale aby przekonać się, czy żądanie prokuratury było postawione na serjo i uzasadnione. Tego wymaga honor izby, której członka aresztowano i zezłono.

Prezes ministrów Dupuy wstępuje na trybunę i prosi izbę o natychmiastowe obrady, ze względu na blizki wyjazd ministra sprawiedliwości do Tunisu (głosy z ław bulanzystów: Aha! jedzie szukać Artona! śmiech homeryczny w sali).

Baudry d'Asson: Jedzie razem z Korneljuszem Herzem!

Prezes ministrów Dupuy: Panu Baudry d'Asson najmniej przystoi mówić o takich rzeczach!

Baudry d'Asson zaperzony opuszcza swą ławę, pędzi na środkowe półkole izby i wrzeszczy na całe gardło: Panie prezesie ministrów! Jesteś szachrajem i tehrzem! (Niesłychany tumult).

Dupuy zimno: Gardzę pańska obelgą.

Baudry d'Asson woła wciąż jak wściekły: Oszust! Szwindler! Tehorz!

Prezydujący Kazimierz Périer wzywa go do porządku.

Baudry d'Asson: Kpię sobie z tego!

Prezydujący: Wzywam pana do porządku z zapianiem do protokołu (protesty na prawicy, oklaski na lewicy).

Prezes ministrów Dupuy: Chciałem powiedzieć, że w każdym stronnictwie są ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy z własnej sytuacji (wrzawa na prawicy).

Baudry d'Asson: Co to znaczy? Żądam od pana wyraźnego objaśnienia. Jesteś pan szachrajem i tehrzem! (Tumul).

Dupuy, nie zważając dalej na wrzaski Baudry d'Assona, powtarza swą prośbę o natychmiastową uchwałę, aby położyć koniec agitacji.

Cassagnac: Proszę przewodniczącego o cofnięcie wezwania do porządku p. Baudry d'Asson. To, co

Kobiety-rekodzielnicy.

W pochodzie cywilizacji odbywa się ciągły proces wzajemnego oddziaływania na siebie przyczyn zewnętrznych z myślą ludzką, skryształizowaną w poglądy i przekonania. Przyczyny zewnętrzne w postaci zmian społecznych, odkryć i wynalazków, a wreszcie samego procesu dojrzewania tej lub owej formy bytu, nowe otwierają widnokreśli przed myślą ludzką, wprowadzając ją na tory odmienne i jeszcze jednym światłem bogactwa skarbnicy jej doświadczeń. Z drugiej strony znowu ludzkość, dążąc do urczywistnienia swoich ideałów, stara się urabiać warunki swego bytu, naginając je do obmyślanych postulatów, i z tych to usiłowań powstają nie tylko odkrycia i wynalazki, lecz często bardzo brzemienne nowym światłem przewroty na razie niepożądane i niespodziewane dla tych, którzy dla różnych zupełnie celów podejmowali owe usiłowania.

Dawna jak świat, t. z. kwestja kobieca od lat pięćdziesięciu mniej więcej weszła w Europie w to stadium starcia, poprzedzające ostateczne jej załatwienie. Bardziej skomplikowana i najgłębiej sięgająca w jądro społecznego życia, emancypacja kobiet wolniej i z większymi trudnościami postępować musi od innych z natury rzeczy, rozwinać się bowiem ona może tylko drogą stopniowego przetworzenia obyczajów i ulg prawodawczych. Zeby więc osiągnąć cel zamierzony, koniecznym jest przepracowanie poglądów ogółu na istotę kobiety, a ztąd też na obowiązki jej i prawa. Podstawa to bowiem nieodzowna dla uregulowania racjonalnego usiłowań dążących ku przystosowaniu się do wymagań czasu.

W miarę jak maszyny i produkcja fabryczna na wielką skalę w coraz to nowych gałęziach zastępuje

dawny przemysł domowy, położenie ekonomiczne kobiety ulega zmianie. Przestaje ona być sama niezbędną maszyną do przetwarzania produktów surowych przy ognisku domowym, licząc jej ongi zajęcia kolejno ubywają, a w zamian wzrasta potrzeba przysporzenia gotowego grosza na utrzymanie rodziny, gdyż zarobki mężów i ojców okazują się niewystarczającymi. Potrzeba zarobku dotknęła nawet sfery, w których dotąd zadaniem niewiasty było przeważnie stanowić poezję życia męczyzny, gdzie w najlepszym razie dozorowała wychowanie dzieci i wykonania prac gospodarskich.

Kobieta z ludu pod wpływem zmian ekonomicznych odstąpiła od żaren i stępa do tłuczenia krup, aby pójść na zagon większego właściciela lub do fabryki, od krosien domowych przeniosła się do tkalni fabrycznej; była to zmiana formy pracy tylko.

Innem było położenie kobiet warstw inteligentnych: tu nie o zmianę, lecz o zapoczątkowanie samej pracy chodziło. Praca zaś w danych warunkach bytu tych sfer przedstawia się w podwójnej formie do wyboru. Usunąć służbę i wziąć na siebie wykonanie robót domowych, jak: gotowania, prania, szorowania, etc., albo wyjść także na rynek pracy i tam dobijać się o stanowisko! Jedna i druga forma wszakże grozi wieloma trudnościami. Pierwsza, nie zmieniając w niczem zależności od żywiciela rodziny, odpowiadałaby może bierności kobiet i nawykniom męczyzn, gdyby nie przekraczała skali sił kobiet tej kategorii, nie była wstrętą wykwinym ich przyzwyczajeniom, oraz drażliwą dla próżności męskiej, niedopuszczającą, aby żona lub córka trudniły się zbyt pospolitymi zajęciami. Z tych względów, pomimo nawoływania ciągłego do gospodarności i zajęć domowych, wspomniania błogich czasów, kiedy praca gospodyń w bliższym niemal sposobie mnożyła grosze, coraz większa liczba ojców i mężów otwarcie przyznaje lub milcząco spogląda przez szpary na zarobkową pracę swoich najbliższych.

Przyzwolenia te i twarda konieczność urobili już

u nas poniekąd w znacznej części w opinii publicznej uznanie konieczności zarobkowania kobiet. Nie dzieje się to jeszcze bez oporu tak samych interesowanych, przerażonych nowością i trudnościami nowego położenia, jak też szczególnie i tych, którym nowe współzawodniczki grożą niepożądaną konkurencją. O ile obawa współzawodnictwa gra tu wielką rolę, najlepszym dowodem, iż specjaliści chętnie zgadzają się na zarobkową pracę kobiet, byle nie w zakresie własnego fachu. Artyści, lekarze, literaci znajdują, że zajęcia rekodzielnicze daleko więcej harmonizują z obowiązkami matki i gospodyni, rzekomo mniej ją odrywając od domu, a wzajemnie rekodzielnicy twierdzą, że kobiety wyłącznie sztuką i literaturą trudnić się powinny, twierdzenie to popierając wrogiem wstępowaniem nie tylko przeciwko zuchwałym współzawodniczkom, ale i współkolegom, ułatwiających pleci żeńskiej wstęp na nowe tory. Nie zdoła to jednak naturalnemu biegowi konieczności przeszkodzić, jak również i zapatrywania niektórych niepowołanych socjologów, zapominających, że przeżyte formy bytu społecznego nie wracają nigdy, i ztąd ludzkości się nadzieja, że obecna potrzeba zarobkowania kobiet jest chwilowym wynikiem przejściowej epoki i że z uregulowaniem stosunków powrócą one do wyłącznej roli kapłanek domowego Znicza. Poglądowi temu bardzo dziwić się nie można, wszak Platon nie mógł pojąć społeczeństwa bez niewolników, co nie dowodzi, abyśmy dziś spodziewać się i pragnąć mieli wznowienia tej instytucji.

Wśród tych jednak nawet, którzy uznać musieli już konieczność zarobkowania kobiet, równoprawnienie ich budzi dotąd oburzenie i odpór. Ztąd wynika tak częste usiłowanie zwięzienia całości sprawy, określającej ją i przyznające jedynie jako t. zw. „kwestję pracy kobiet”. Z męczyzn czynią to ci, co nie chcą poważniej zastanowić się nad zagadnieniem, uważając za wygodniejsze zahamowanie go na razie. Znaczna część samych interesowanych nie nawykła do zgłębiania i zastanawiania się nad kwestjami społecznymi

Stadnina rządowa w Janowie przysłała tylko trzy konie: czteroletniego „Vauvineux”, który prezentuje się bardzo dobrze, oraz dwa trzylatki: „Rederera” i „Vaild-Violet”, mało wyrosnięte, chociaż dobrze zbudowane. Szczególniej „Rederer” zwraca uwagę wyborną akcją.

Małych stajni jest jeszcze niewiele, z powodu wyścigów w Wilnie. Dotąd pracują dwa konie p. A. Daszewskiego: pół krwi ogier „Siedzowiak”, ciężki i nietypowy, oraz klacz „Telimena”, znana już z zeszłorocznego niefortunnego debiutu w wyścigu dwulatków; p. Jana Zbijewskiego dwa półkrwi, siwy wałach *steple-chaser* „Dublet”, jakkolwiek mocno sforsowany, skacze jednak wybornie i wykazuje ogromną wytrzymałość, oraz ogier „Kmicie”, przeznaczony do wyścigów dzentelmańskich; korneta Garbińskiego jednooki *steple chaser* „Kaktus”, niegdyś uczestnik w wyścigach klasycznych, dziś jeszcze niebezpieczny współzawodnik w biegach mniejszych; kilka koni oficerskich oraz Nowego Tattersalu trzylatek „Sokół”, drobnej budowy, i trenera Wighta trzylatek bardzo dobrej krwi „Paper-Castor”.

Wogóle w r. b. jest koni mniej, aniżeli lat ubiegłych.

W tych dniach nadejdą nabyte w Berlinie dwa konie młodego ordynata hr. Maurycego Zamoyskiego, z których jeden, *steple chaser*, dosiadany będzie przez korn. Garbińskiego.

Tor wyścigowy, pod troskliwą opieką obecnego naczelnika p. Sumińskiego, uwolniony został od kretów, na które odbywały się formalne polowania, uwieńczone pomyślnym skutkiem. Bujna trawa, skoszona obecnie, tworzy równy i piękny kobierzec, zupełnie bezpieczny i wygodny dla koni.

Dzentelmani, którzy przyjmować będą udział w *steple chasach*, domagać się będą od dyrekcji skasowania plotu z cienkich żerdzi przed rowem na wprost trybun lub zastąpienia go herdą; żądanie to jest ze wszech miar uzasadnione, z tego względu, że skaczące konie w razie złamania barjery narażone są na poważniejsze okaleczenie.

W piątek zamknięte będą zapisy do *steple chasów*: Wilanowskiego i Horodna, w tym więc dniu trzeba opłacić przepadki.

Corso nie odbędzie się na placu wyścigowym, skutkiem słusznego bardzo protestu niektórych właścicieli stajen wyścigowych. *St. K.*

World's Fair.

Luźne notatki z wystawy.

(Sprawozdanie specjalne Kurj. Warsz.)

Chicago, d. 9-go maja.

Praktyczni amerykańanie wybierają się dla zwiedzania wystawy zaopatrzeni w zapasy żywności. Ceny bowiem w restauracjach rozsianych po placu są poprostu niemożliwe dla zwykłego śmiertelnika. Tak np. prawie we wszystkich szklanka piwa kosztuje 15 centów (60 fenigów), filiżanka kawy ze śmietanką 20 cent. (80 fen.), talerz zupy także 20 fen., porcja pieczeni 40—60 cent. (1.60—2.40 marek), kieliszek likieru 35 cent. (1.40 marki) i t. p. Wszystkie dzienniki tutejsze wystąpiły jednomyślnie przeciwko temu stanowi rzeczy, kto wie jednak, czy to pomoże, restauratorowie bowiem są obowiązani oddawać zarządowi wystawy 25% dochodu *brutto*.

W przeciągu pierwszych sześciu dni trwania wystawy zwiedziło ją za płatnymi biletami 219,769 osób.

Wśród liczego grona fotografów-amatorów panuje wielkie oburzenie z powodu rozporządzenia zarządu, nakazującego pobieranie po 2 dolary dziennie od każdej osoby, zjawiającej się na teren wystawy z aparatem fotograficznym...

Po księżcu de Veragua i jego rodzinie Chicago ma być zaszczycone jeszcze wizytami: infantki Eulajji, ciotki młodziuchnego króla Alfonsa XIII-go, jako przedstawicielki panującego domu hiszpańskiego, i księcia Rolanda, Napoleona Bonaparte, wnuka Lucjana, brata Napoleona I-go.

W hali muzycznej na placu wystawy odbywają się obecnie codziennie wielkie koncerty popularne pod batutą p. T. Thomas, jednego z najlepszych muzyków tutejszych. Oprócz Paderewskiego, który, jak pisałem, grał dwukrotnie na tych koncertach, przyrzekli współudział podczas trwania wystawy pierwszorzędni artyści europejscy. Miano także nadzieję zwerbowania Adeliny Patti, słynna jednak śpiewaczka oświadcza w liście do jednego ze swoich znajomych tutejszych, że oprócz krótkiej wycieczki do Londynu spędzi całe lato w swoim zamku w Anglii i dopiero w październiku wyruszy do Nowego Jorku.

W r. 1840-ym jeszcze niezliczone stada bizonów zapełniały prerje Stanów Zjednoczonych, obecnie, prócz kilkuset sztuk tych zwierząt, rozrzuconych po ogrodach zoologicznych Ameryki i Europy, największe stado, liczące zaledwie 100 sztuk, istnieje w indyjskiej rezerwacji (grunty,

stanowiące własność plemion indyjskich) Flathead. Właściciel tego stada, p. Allard, ma zamiar przypędzić je na wystawę.

Jonatan Stenhope, stary farmer z hrabstwa Wayne w Indjanie, zakupił za 3800 dolarów (15,200 marek) marek pocztowych 1, 2 i 5-centowych, wybitych przez rząd Stanów Zjednoczonych z okazji wystawy kolumbijskiej, dla obicia niemi pokoju w swojej farmie.

Ku ogólnemu zdziwieniu, pomimo danego przyrzeczenia, komisja wystawowa nakazała zamknięcie wrót wystawy d. 7-go b. m., t. j. w pierwszą niedzielę po jej otwarciu. Jeszcze więc raz fanatyzm zwyciężył.

Blisko 100,000 ludzi, nie wiedząc o tem, podażyło do Jackson Parku. Nie wypuszczono jednak nikogo, nawet przedstawicieli państw obcych. Naturalnie, że krok ten oburzył wszystkich.

Zarząd miasta, który pożyczył na cele wystawy 5 milionów dolarów, oraz gremjum akcjonariuszów, reprezentujące drugie tyle, protestują energicznie nietylko ze względu na to, że ludzie pracy, dla których głównie wystawę urządzono, są pozbawieni możności jej oglądania, ale także ze względów finansowych. Przypuszczając bowiem, że co najmniej 200,000 osób znajdowałoby się na wystawie co niedzielę, placąc po 50 cent. za wejście, zarząd traci tygodniowo 100,000 dol., a więc w przeciągu półrocznego trwania wystawy 2,600,000 dol., nie licząc dochodu z wystaw specjalnych i restauracji, które obowiązane są płacić zarządowi 25% od swoich dochodów *brutto*!

D. 6-go b. m. tutejszy klub prasy (*Press Club of Chicago*) urządził wieczorek na cześć przybyłych na wystawę dziennikarzy zagranicznych.

Obszerny lokal klubu na South Clark str. 133 był wypełniony przedstawicielami dzienników francuskich, niemieckich, angielskich, austriackich, hiszpańskich, tureckich, węgierskich, meksykańskich, kanadyjskich, południowo-amerykańskich, a nawet australijskich. I sługa wasz, jako reprezentant *Kurjera Warszawskiego*, był tam obecny.

Bardzo urozmaicony program, zawierający występy orkiestry węgierskiej, gitarzystów włoskich, grajków i tancerów arabskich w strojach narodowych; oprócz tego zaś doskonale cygara i napoje usposobiły panów dziennikarzy nader wesoło. Rozwijały się też języki nawet flegmatycznych anglików. Wśród szumu rozmów i dymu cygar sypały się mowy, jak z rękawa. Kanapy i krzesła zastępowały wygodnie miejsca trybun, grog, *pale-ale* lub *whisky*—wodę słodzoną.

Późną nocą rozeszli się goście, zapraszani do uczęszczania do klubu i do uważania go podczas całego pobytu w Chicago za swój własny.

W przeciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. przywóz towarów do Stanów Zjednoczonych przewyższył wywóz o 62 miliony dolarów, gdy tymczasem w r. z. o tym samym czasie suma wywozu była wyższą od przywozu o 52 miliony. Różnica więc sięga 114 milj. dol. Niepociągający ten objaw tłumacza sfery handlowe tutejsze tem, że wiele poważnych firm amerykańskich, handlujących przeważnie zbożem, bawełną i artykułami żywności, wstrzymało wywóz umyślnie w celach spekulacyjnych.

Stany wschodnie nie mogą strawić tego, że wystawę wszechświatową urządzono w Chicago, nie zaś w Nowym Jorku, to też dziennikarze tamtejsi korzystają z lada okazji, aby przypiąć łatkę to wystawie, to miastu, to jego mieszkańcom. Tak np. dziennik waszyngtoński *Washington Star* tak się wyraża o pobycie tutaj prezydenta: „Każdy, kto ma choć trochę zmysłu spostrzegawczego, zauważył zapewne, iż prezydent Cleveland podczas swojego pobytu w Chicago miał wciąż tażurek szczelnie zapięty i trzymał ręce w kieszeniach—dla bezpieczeństwa...”

Stefan Barszczewski.

Wiadomości bieżące.

— W *Praw. wiest.* w nr. 98-ym znajdujemy tekst następującego rozporządzenia: I. Znajdujące się w warszawskim kantorze Banku państwa na rachunku likwidacyjnym b. Banku polskiego wkłady pod nazwą depozytów sądowych, wniesione do d. 1-go lipca 1876-go r. i dotychczas nie odebrane, przenieść wraz z procentami do skarbu z warunkiem, aby pretensje osób i instytucyj, które dowiodą swego prawa do wzmiankowanych depozytów, zaspokajane były z funduszy skarbu państwa na zasadach następujących: 1) Prośby o wydanie przeniesionych do skarbu wkładów składane być winny w warszawskiej izbie skarbowej. 2) O ile żądania zostaną uwzględnione, jako słuszne, zwrot wkładów winien być dokonany z oznaczonego do budżetu państwa specjalnego kredytu na nadzwyczajne i nieprzewidziane w preliminarzu budżetowym wydatki. 3) Pretensje o zwrot przeniesionych do skarbu depozytów, z powodu odmowy wydania ich przez izbę skarbową warszawską, zwracane być winny do sądu okręg. warszawskiego.

II. Pozostające na tym samym rachunku i pod tą samą nazwą wkłady inne przenieść należy do właścicieli kas w celu zapisania ich, jako depozytów instytucyj, przez które zostały złożone. III. W zamian art. 31-go Najwyższej zatwierdzonej d. 29-go stycznia 1828-go r. ustawy Banku polskiego i punktu c) Najwyższej zatwierdzonej d. 3-go czerwca 1885-go r. opinii rady państwa o przekształceniu tego Banku postanowiono: Przechowywanie depozytów sądowych, administracyjnych i innych, należących do instytucyj rządowych w gubernjach Królestwa Polskiego poddać należy pod ogólne w tym przedmiocie obowiązujące przepisy.

— *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst rozporządzenia o zniesieniu kary chłosty dla kobiet, zesłanych do ciężkich robót.

— *Praw. wiestn.* zamieszcza następującą notatkę o przebiegu epidemji w obrębie państwa:

Okres sprawozdawczy Zachor. Zmarło
Gub. saratowska . . . od 23 kw. do 29 kw. 3 2
Epidemja ustala zupełnie w gubernjach orłowskiej i ułmskiej.

— *Petersb. wiedz.* donoszą, iż istnieje projekt zastąpienia urzędów gubernjalnych przez specjalnie zorganizowane rady gubernjalne.

— *Birż. wiedz.* donoszą, iż departament lekarski zażądał od urzędów miejskich informacji o wszystkich obowiązujących w danym mieście przepisach sanitarnych, o ile te ostatnie dotyczą fabryk, zakładów przemysłowych, warsztatów rzemieślniczych itd.

— *Graźdanin* donosi, iż według pogłosek do komitetu ministrów wniesiono projekt nowych przepisów, dotyczących cukrowni.

— *Now. wr.* zamieszcza następującą informację: W ostatnich czasach kwestja uregulowania przemysłu w obrębie państwa posuwa się coraz dalej. Niezależnie od komisji, zajmującej się sprawą zredukowania ograniczeń przy otwieraniu przedsiębiorstw przemysłowych, a funkcjonującej przy ministerjum finansów, pracują trzy jeszcze komisje przy ministerjum spraw wewnętrznych. Jedna z nich opracowuje ogólne normy dla fabryk i zakładów przemysłowych, druga zajmuje się kwestją rozlokowania fabryk w miastach, trzecia wreszcie, techniczna, ukończyła już projekt ustawy budowlanej. Stosownie do tego projektu przy budowie fabryk i zakładów przemysłowych ma być zwrócona pilna uwaga na sposoby usuwania ubocznych produktów, od padków lub gazów, mogących szkodliwie wpływać na zdrowie robotników lub mieszkańców okolicznych, a jednocześnie na sposoby uniknięcia huku i wstrząśnień, niepokojących sąsiadów fabryki. Pod tym względem właściciele fabryki odpowiadają zarówno za spokój jak i za bezpieczeństwo sąsiadów. Odprowadzanie produktów ubocznych do rzek może być zezwolone jedynie pod warunkiem założenia odpowiednich filtrów lub dezynfekowania odpadków sposobami chemicznymi. Przy umieszczeniu robotników w barakach fabrycznych rozmiary tych ostatnich powinny być tak obliczone, aby na każdego robotnika wypadało przynajmniej 1½ saż. kub. powietrza. Bydłobójnie powinny być budowane zewnątrz miast w miejscach suchych i nigdy nad rzekami, a przytem, o ile możności, nie od strony pantających wiatrów. Nieczystości z bydłobójni w żadnym razie nie powinny być odprowadzane do wód lub zakopywane w ziemi.

— Dzienniki petersburskie przypominają, że termin konkursu na najlepszy typ wagonów do przewozu na kolejach produktów mlecznych upływa w d. 13-ym lipca r. b. Konkurs, ogłoszony przez ogólny zjazd przedstawicieli kolejowych, obejmuje dwie nagrody: 300 i 100 rs.

— *Graźdanin* donosi, iż ostatecznie rozstrzygnięto kwestję specjalizacji tytułu naukowego doktora medycyny. Dwie komisje, zajmujące się tą kwestją, oświadczyły się jednomyślnie za specjalizacją. Projektowanych jest dziesięć specjalności z odpowiednio zreformowanymi egzaminami.

— *Nowosti* dowiadują się, iż układy ministerjum finansów z plenipotentem księżnej Hohenlohe p. Kuorem o nabycie pozostałej reszty dóbr po-wittgensztajnowskich zostały ostatecznie zerwane i że kupna ich skarb wyrzekł się ostatecznie.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż w uniwersytecie dorpackim (jurjewskim) od nowego roku akademickiego zniesiona będzie posada prorektora, w zamian której utworzony będzie urząd inspektora studentów.

— P. o. prezydenta m. Warszawy zauważył, że niektóre wydatki gospodarze miejskie, które powinny być pokryte z kredytów, wniesionych do budżetu r. z., z powodu wyczerpania tych kredytów, pokrywane są z sum wyznaczonych na takie same wydatki w budżecie r. b. Mając na względzie, że zaspokajanie wydatków jednego roku z kredytów innych

Stefan Duchâteau,

właściciel apteki w Hrubieszowie,
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 9-go maja 1893 r., przeżywszy lat 31. O czem pogrążeni w głębokim smutku: żona, ojciec i syn, po stracie najlepszego, najukochańszego i najzaciewniejszego męża, syna i ojca, zaniadają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.
Pokój jego zacnej i wzniosłej duszy. 2180

W kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, odprawione będzie dnia 26-go maja, to jest w piątek, o godzinie 10-ej zrana żałobne nabożeństwo za spokój dusz

Stanisława i Aleksandry z hr. de Laval hr. Kossakowskich,

na które syn, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych i znajomych. —791

† Jutro, to jest dnia 25-go maja, o godzinie 10-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, w 15-tą rocznicę śmierci, odprawioną zostanie msza święta za spokój duszy

ś. p. Hieronima Skulskiego,
lekarza, zmarłego w Jassach, na którą pozostali rodzice i rodzina zapraszają życzliwe osoby. —2068—

† We czwartek, dnia 25 maja, jako w rocznicę śmierci
ś. p. Bronisława Dębskiego,
odprawioną będzie wotywa żałobna, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Aleksandra, na którą żona i dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —2174—

† Wszystkim osobom, biorącym udział w sobotę, dnia 20-go maja r. b., w nabożeństwie żałobnym oraz przy oddaniu ostatniej posługi babci mojej

ś. p. Marii z Zebrzydowskich-Kuczyńskich
ROLA-SADKOWSKIEJ,
jak również Jks. kanonikowi Janowi Dębickiemu, przyjaźnie odprowadzającemu zwłoki nieboszczki, składam w imieniu najbliższej pozostałej rodziny serdeczne podziękowanie.

2167—
Wacław Lieder.

† Wielebnemu proboszczowi parafii św. Piotra i Pawła na Koszykach, miejscowemu duchowieństwu, wielbny księżom: Piotrowi Michalskiemu, prałatowi regensowi, wice-regensowi, profesorom i alumnom warszawskiego seminarjum katolickiego, oraz wszystkim tym, którzy obecnością swoją na pogrzebie

ś. p. Ludwika z Łapińskich
Sierpińskiej
aczefi pamięć zmarłej, mąż wraz z synem i rodziną składa serdeczne: „Bóg zapłać”. —790

Z Petersburga.

W *Praw. wiestn.* czytamy:
„Kończący się obecnie sezon handlu lmem może być uważany za zupełnie pomyślny. Powiększające się w ciągu ostatnich dwóch lat zapotrzebowanie lnu, zwłaszcza zaś w pierwszej połowie r. z. wywołało prawie zupełne wyczerpanie zapasów lnu. Zbiór lnu zarówno w Rosji, jak i za granicą był mniejszy, niż w r. 1891-ym wobec czego ceny zaczęły wzrastać, a zapasy prędko znajdowały nabywców. Wszystkie nadzieje fabrykantów opierały się na zbiorach 1893-o roku, który miał uzupełnić zapasy i wyrzucić nacisk na ceny, jakie utrzymały się na rynkach wewnętrznych. Tymczasem otrzymywane z zagranicy wiadomości o stanie zasiewów lnu są niepomyślne. W Niemczech i Austrii stan powietrza był suchy i chłodny; z Irlandji dotychczas nie ma wiadomości, lecz jedna rzecz jest znana, a mianowicie, że powierzchnia zasiewów nietylko nie przewyższa przeszłorocznej, lecz nawet zaledwie jej dorównywa. We Francji, Belgji i Holandji wiosna w r. b. nastąpiła bardzo wczesnie, ponieważ zaś panowały susze, więc zasiewy uchowały się tylko w miejscowościach ze szczególnie żywną glebą w innych zaś miejscowościach można je uważać za przepadłe. W wyliczonych powyżej krajach były powiększone zasiewy, skutkiem wysokich cen włókna; spodziewano się tam obfitych zbiorów, lecz nadzieje te nie sprawdziły się bynajmniej. Zapotrzebowanie towaru lnianego we-

ług słów *Torg. prom. gaz.* wzmożło się znacznie, dzięki znacznym zakupom, porobionym przez konsumentów zagranicznych, spodziewających się jeszcze większego podrożenia lnu. W ten sposób położenie rzeczy okazuje się nader pomyślnem dla miejscowych producentów lnu. Fabrykanci wewnętrzni, pomimo porobionych zakupów, nie mają jeszcze zapewnionego materiału; konsumenci cudzoziemscy, nie posiadający żadnych zapasów, zmuszeni będą od samego początku sezonu zwrócić uwagę na len, pochodzący z Rosji. Wobec tego rozszerzenie przestrzeni zasiewów w obrębie państwa jest rzeczą bardzo pożądaną.”

Z powodu walki wyborczej, która już się zaczęła w Niemczech, piszą *Russk. wiedz.*:

„Rosja ma specjalną rację interesowania się rezultatem walki wyborczej w Niemczech. Jak wiadomo, rząd rurski prowadzi układy z niemieckim o zawarcie traktatu handlowego. Konserwatyści wszelkich odciennici związani są z posiadaczami wielkiej własności ziemskiej, agitującymi przeciw obniżeniu cel od zboża rurskiego. Gdyby reakcja w Niemczech miała powodzenie wówczas z pewnością możnaby się spodziewać uchylecia przez parlament traktatu z Rosją, zawierającego w sobie jako jeden z warunków obniżenie cel od zboża rurskiego. W odezwach konserwatystów jest nawet wprost mowa o tej kwestji, jako o najważniejszej dla rolników niemieckich, żądania zaś konserwatystów wyrażone są w formie najkategoryczniejszej odmowy. Przeciwnie opozycja wolnomyślna obstaje przy dalszem prowadzeniu układów z Rosją i widzi, podobnie jak i my obustronne zyski ze zbliżenia się pomiędzy przemysłem niemieckim a rolnictwem państwa rurskiego. Nie ulega wątpliwości, że tryumf reakcji w Niemczech na długo oddaliłby urzeczywistnienie traktatu handlowego i zniesienie taryf różniczkowych od zboża rurskiego.”

Na innym miejscu ta sama gazeta pisze w sprawie uregulowania handlu zbożem:

„W oddziale zbożowym ministerjum finansów wre obecnie ożywiona działalność około uregulowania handlu zbożem. Niezależnie od wykończania prac byłej narady zbożowej w celu złożenia ich w radzie państwa samo ministerjum w granicach, swojej kompetencji przedsięwzięło niektóre środki tymczasowe. Tak np. do wszystkich komitetów giełdowych rozesłano okólnik z prośbą o zakomunikowanie zwyczajów lokalnych w handlu zbożem; dalej do wszystkich komór celnych i innych punktów handlu zbożowego rozesłano inny okólnik z propozycją przysłania wszystkich wywożonych i puszczanych w obieg gantunków ziarna. Uwaga oddziału zbożowego zwrócona wreszcie została na konieczność ustanowienia ceny normalnej zboża.”

W *Now. wr.* znajdujemy następującą informację:
„Na odbytem w tych dniach posiedzeniu komisji asekuracyjnej, pracującej pod przewodnictwem dyrektora departamentu wiejskiego J. J. Kabata, poruszona została kwestja, czy należy lub nie, dozwolić na prowadzenie przez towarzystwa ubezpieczeń operacji z narastaniem zysków. Obecnie operacje tego rodzaju prowadzą pomiędzy innymi: towarzystwo „Rosja” oraz dwa towarzystwa amerykańskie „Equitable” i „New-York”. Z uwagi, że zasada, będąca podstawą systemu narastania zysków nie może być uważana jako niemoralna, komisja mimo to wobec zupełnej nieokreśloności tych zysków, ile ich mianowicie przypada na korzyść ubezpieczonego oraz wobec możliwości rozumowań z tego powodu, przyjęła wniosek proponujący skasowanie podobnych operacji. Jednocześnie komisja dopatrzyła cech operacji nagromadzenia zysków i w sposobie dzielenia dywidendy tam mianowicie, gdzie towarzystwa dopuszczają do udziału w zyskach dopiero po 3—5 lat po zawarciu umowy ubezpieczeniowej.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.”

SPRAWA HERBETTE'A.

Berlin 24-go maja. (Tel. pryw. K. W.) — Bawiący obecnie w Paryżu poseł francuski w Berlinie, Herbertte, otrzymał zapewnienie od ministra spraw zewnętrznych, Develle'a, iż rząd wierzy najzupełniej jego zapewnieniom w przedmiocie rozmowy z Baumbachem, i że nie widzi żadnego powodu do odwołania Herbertte'a z Berlina.

DOSTAWA BRONI.

Berlin 24-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dostarczanie armat dla armji niemieckiej powierzono będzie w przyszłości wyłącznie przemysłowi prywatnemu. Świeżo zamówiono u Kruppa w Essen 650 dział. Warsztaty rządowe w Szpandawie będą zajmowały się tylko reparacją. Zład ciągle zmniej-

szanie personelu tych warsztatów. Obecnie pracuje tam jeszcze 1,300 robotników.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 24-go maja. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Król odmówił przyjęcia dymisji gabinetu Giolittiego. Gabinet zostaje przeto z wyłączeniem ministra sprawiedliwości Bonacciego. Cały zresztą dotychczasowy skład gabinetu będzie utrzymany.

Rzym 24-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Tekę sprawiedliwości ma objąć albo senator Eula, albo senator Canonico, opróżnioną oddawna tekę finansów senator Gagliardo. (Tekę finansów piastował prowizorycznie minister skarbu Grimaldi; *przyp. red.*)

TRZESZENIE ZIEMI.

Ateny 24-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Trzęsienie ziemi powtórzyło się tu wczoraj. Z Teb i z licznych miejscowości w Tessalji donoszą o wielkich spustoszeniach, wyrządzonych przez trzęsienie. Wiele domów leży w gruzach.

WYBORY W NIEMCZECH.

Berlin 24-go maja. (I. pr. Kur. W.) — Odezwe wyborczą centrum katolickiego podpisali członkowie zarządu stronnictwa: hr. Hompesch, hr. Preysing, baron Buol, dr. Brühl, Groeben, baron Heeremann, dr. Lieber, Fritzen i kilku innych. Brakuje podpisów najwybitniejszych dotąd przewodzców centrum: Hue-nego, Ballestrema i Porscha. Odezwa stoi na gruncie wniosku Liebera (dwuletnia służba czynna przy zachowaniu dzisiejszej stopy pokojowej; *przyp. red.*) a oświadcza się zarówno przeciw projektowi rządowemu jak wnioskowi Huenego.

Berlin 24-go maja. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Prasa liberalna rozprawia dzisiaj o sposobach pokrycia kosztów reformy wojskowej i wyraża zdumienie z powodu oświadczenia rządu, iż postanowienia swoje co do nowych podatków na opędzenie kosztów reformy uczyni zawisłymi od składu większości przyszłego parlamentu, skoro ten sam rząd nie uwzględnił opinji większości rozwiązanego parlamentu.

Hanower 24-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Tutejszy mityng socjalno-demokratyczny wyborców wyrzekł się wszelkiej solidarności z parlamentarną działalnością Ahlwardta i oświadczył, że Ahlwardt stoi po za obrębem całej niemieckiej partji antyse-mickiej.

Berlin 24-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — *Nord. allg. Ztg.* oblicza, że z dawnych posłów nie przyjmuje nadal mandatów 20 konserwatystów, 11 nacjonalliberałów, 11 wolnomyślnych, 22 członków centrum.

WIELKIE BANKRUCTWO.

Bamberg 24-go maja. (Tel. pr. Kur. W.) — Sławna firma tutejsza Hermana Hessleina ogłosiła niewypłacalność. Kasy znalezione puste. Passywa wielkie. Jeden z właścicieli firmy, radzca przemysłowy Hesslein, usiłował sobie w jednym z hoteli wiedeńskich odebrać życie. Drugi zbiegł. Przyczyną bankructwa straty na giełdzie.

DEKLARACJA KRÓLOWEJ.

Londyn 24-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Królowa Wiktorja oświadczyła Gladstonowi, że w razie odrzucenia bilu o samorządzie irlandzkim przez izbę lordów widziałaby się zmuszoną rozwiązać parlament.

SKAZANIE ARTONA.

Paryż 24-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Sąd skazał Artona *in contumaciam* za sprzeniewierzenia w towarzystwie eksploatacji dynamitu na 20 lat ciężkiego więzienia, za przekupienie zaś deputowanego Sansleroy (nb. uwolnionego przez sąd przysięgłych; *przyp. red.*) na utratę praw obywatelskich i 400,000 fr. grzywny.

„BANCA ROMANA.”

Rzym 24-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Uwieszonych w sprawie banku rzymskiego baronów Lazzaronich i Monzillogo wypuszczono za kaucją na wolność.

**Ubezpieczenia Zycia
w Towarzystwie Ubezpieczeń**

„ROSSJA“

NAJWYŻEJ zatwierdzonem w r. 1881-ym.

Kapitał zakładowy i rezerwy 18,500,000 rs.

Przykład. Ojciec rodziny, 38 lat wieku mający, ubezpiecza 10,000 rs., które winny być wypłacone żonie i dzieciom natychmiast po jego śmierci. Za takie ubezpieczenie płaci on 77 rs. i 50 k. kwartalnej składki i korzysta z udziału w zyskach Towarzystwa.

Ubezpieczenia na życie pojedynczej osoby przyjmowane są od summy 1,000 do 100,000 rs. Zabezpieczony kapitał wypłaca się także i w razie śmierci od cholery, lub też innej choroby epidemicznej.

Dywidenda ubezpieczających w roku 1892 wynosi 12 procent.

Deklaracje ubezpieczeniowe przyjmuje i wszelkiego rodzaju objaśnienia udziela Zarząd w St. Petersburgu (Wielka Morska, dom własny 37), Jeneralna Reprezentacja w Warszawie (Marszałkowska 144) i wszystkie Agentury Towarzystwa.

985

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Czerwca r. b., o godz. 11-iej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, na urządzenie nowych drewnianych tamborów przy budkach policyjnych i inne reparacje w cyrkule pragskim, od summy anszlagowej rs. 702 kop. 51.

Mający zamiar ubiegania się o rzezzone przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym, do godz. 11-iej przed południem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 70, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 693r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Czerwca r. b., o godzinie 11-iej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, na reparację lokali II części warszawskiej strażnicy ogniowej, od summy anszlagowej rs. 1649 kop. 13.

Mający zamiar ubiegania się o rzezzone przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym, do godziny 11-iej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta Miasta, zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone vadium, w ilości rs. 165, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 692r

SYNDYK
massy upadłości Jakóba Lubelskiego,
właściciela firm „J. LUBELSKI i S-ka”
„Seweryn Mazur i S-ka”

zawiadamia, iż **poczynając od 23 Maja r. b.**, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych i galowych, od godz. wpół do 10 rano do wpół do 1 po południu i od 4 po południu do 7 wieczorem, odbywać się będzie na zasadzie uchwały wierzyteli i decyzji Sędziego Komisarza

Wyprzedaż

z wolnej ręki, bez licytacji, podług wyboru kupujących

OBIĆ

od najtańszych do bardzo wykwiutnych: złoconych, gobelinowych, wypukłych, t. z. skórzanych, — szlaków, lamperyj, cerat, rolet, gżemsów do firanek, rozet itd.

za ceny stałe niezwykle niskie,

a mianowicie:

o 25 procent niżej cen fabrycznych

czyli mniej, jak za połowę cen sklepowych.

Jest to **wyjatkowa sposobność**

DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW

zaopatrzenia się na nadchodzący sezon w wyborowe i tanie obicia bez licytacji, a więc bez tłoku i zwykłych w podobnych okolicznościach przykrości.

Wyprzedaż odbywać się będzie w składzie obić przy Placu Teatralnym № 12 (pałac Blanka), obok Ratusza, w sklepie pod firmą:

„Seweryn Mazur i S-ka.”

Sprzedane również będą **urządzenia sklepowe** z dwóch sklepów Lubelskiego, zdatne również dla **Magazynów mód.**

Syndyk massy upadłości

Adwokat Przysięgły F. Podlewski,

951

ulica Marszałkowska № 77.

Ważne dla pp. Właścicieli domów.

Fabryka i Skład

OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą „GABRYEL SACHS,”

Pawia 36,

zawiadamia niniejszem, iż po śmierci dotychczasowego właściciela, prowadzone będą nadal pod firmą „Gabryel Sachs”, przez niżej podpisanego.

Jednocześnie mam zaszczyt polecić wielki wybór najwytworniejszych obić stylowych i zwyczajnych, po cenach fabrycznych, jako też **wysortowanych i resztek, o 50% niżej od cen praktykowanych.**

Na żądanie fabryka wysyła próby gratis, oraz podejmuje się wyklejania pokoi i za dobroć i dokładność roboty poręcza.

L. RAWICKI.

właściciel firmy.

906

KAKAO KORFFA

Poleca się pod gwarancją czystości i pełnej wagi

holenderskie Kakao w proszku, najstarszej i zagranicą najczęściej renomowanej fabryki

F. Korff & Co w Amsterdamie,

odznaczonej kilkanaście razy najwyższymi nagrodami; na wielu wystawach wszechświatowych

„Hors Concours”.

Sprzedaż hurtowa u **Józefa Szmolke & S-ki, Złota 4,**

detalicznie w handlach kolonialnych i składach aptecznych

W puszczechkach 1/2, 1/4 i 1/8 kilom.

943

zalecane przez powagi lekarskie.

Fabryka egzystuje od 1811 r.

Fabryka egzystuje od 1811 r.



„KAPRYS NEWY”

PERFUMY —
WODA KOŁOŃSKA
MYDŁO —

„Kapryst Newy”
„Kapryst Newy”
„Kapryst Newy”

„Musc” Perfumy

Ostatnie Nowości
St.-Petersburskiego

„Musc” Mydło
i Woda Kolońska

TECHNO-CHEMICZNEGO LABORATORJUM

Wyroby „KAPRYS NEWY” wyróżniają się znakomitą swoją wartością i przygotowane są na wystawę do CHICAGO.

SKŁADY: ST.-PETERSBURG, Plac Teatru Aleksandryjskiego 9

MOSEWA, Nikolskaja, dom Szeremietjewa.

376r

WARSZAWA, Nowy-Swiat 37, oraz w znaczn. Skład. Perf. w Cesarstwie.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Maja (7 Czerwca) r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1894, dla umundurowania niższej służby warszawskiej straży ogniowej sukna, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionego od cen zamieszczonych w wykazie do warunków załączonym.—Ogólna summa dostawy wynosi rubli 29S4 kop. 20.

Mający zamiar ubiegania się o powyższe przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 11-ej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 299, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, wykaz cen i próby, są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policijnej. 646r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Maja (8 Czerwca) r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, na reparację IV-ej części straży ogniowej, od summy anszlagowej rs. 2,600.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczony przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 11-ej przed połud., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 260, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policijnej. 660r

Stal narzędziowa Kruppa i angielska,

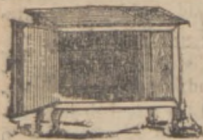
Stal tyglowa Martinowska i bessemerowska na wały i części maszynowe.
Stal naturalnej twardości (niewymagająca hartowania)
do obróbki najtwardszych materiałów:

Stal uniwersalna, wyborowy gatunek, dający się szwajcować z żelazem,
u Jeneralnego zastępcy fabryki Fried. Krupp w Essen,

H. SOMYA,

Dom Handlowy i Biuro Techniczne

w Warszawie, Bracka 25. 508R



Skład Towarów Żelaznych i Galanterijnych Jana Hilknera

w Warszawie, Nowo-Miodowa № 2, poleca:

Narzędzia do rzemiosł wszelkiego rodzaju.
Narzędzia do gospodarstwa wiejskiego.
Łańcuchy dla koni i bydła.
Nożyce do strzyżby bydła i owiec.
Latarnie stojenne i ręczne.
Okucia do drzwi i okien.
Gwoździe maszynowe, kute i drutowe.
Odlewy do kuchen i pieców.
Drzwiczki hermetyczne do pieców
Narzędzia ogrodowe.
Lichtarze ogrodowe.
Welocypedy dziecięce.

Łóżka żelazne składane.
Wyżymaczki amerykańskie „Empire.”
Naczynia kuchenne.
Maszynki do kawy różnych systemów.
Maszynki benzynowe, naftowe i spirytusowe.
Maszynki do robienia lodów.
Filtry do wody.
Umywalnie kompletne.
Noże kuchenne, stołowe z widelcami.
Scyzoryki, brzytwy i nożyczki.
Przybory laubzegowe.
Przybory do rybołówstwa.

Maszynki amerykańskie do mięsa, Lodownie pokojowe,
Wanny, Sycbady, Prysznice, Klozety pokojowe i t. p.
po cenach możliwie niskich. 572r



Biuro Techniczne „GUDRONIT,” Budowniczego A. CISZEWSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 44.

Osuszanie mieszkań. Tępienie grzyba drzewnego. Najlepsza warstwa izolacyjna na fundamenta. Nowy sposób tynków wapiennych na drzewie. Główna fabryka wentyla orów najnowszych systemów. 904



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K^o, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechnie wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najpoczywstsze rzeżączki.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Niniejszem mamy honor podać do wiadomości publicznej, że wyłączną sprzedaż naszej znanej **posadzki terrakotowej Mettlachskiej** na Królestwo Polskie i Zachodnią Rossję, od lat wielu powierzona jest panu **Maxymiljanowi Harczyk w Warszawie, a żadna inna firma w Warszawie nie otrzymuje posadzki terrakotowej Mettlachskiej**, ani wprost z naszej fabryki, ani też z innych naszych składów.

Upraszamy zatem Szan. Publiczność, życzącą sobie mieć prawdziwą posadzkę Mettlachską, **o niezwracanie uwagi na ogłoszenia innych firm tutejszych** i udanie się wprost do naszego reprezentanta pana Maxymiljana Harczyk.

Villeroy & Boch w Mettlach.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt polecić **Posadzkę terrakotową z słynnej fabryki Villeroy & Boch w Mettlach**, po cenach znacznie



zniżonych Oprócz tego z tejże firmy znajdują się na składzie **Pieckce białe i Majolikowe, Kuchnie i Wanny.**

697R MAXYMILJAN HARCZYK, Warszawa, Krakowskie-Przedm. 7.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Czerwca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1894 dla niższej służby warszawskiej policji sukna:

- ciemno-szarego 2132 arsz., od rs. 1 kop. 85 za arszyn;
- ciemno-zielonego 3694 arsz., od rs. 1 kop. 80 za arszyn;
- szaro niebieskiego 1793 arsz., od rs. 2 kop. 10 za arszyn.
- oranżowego 111 arsz., od rs. 3 za arszyn.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczony przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym, ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 1470, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i próby, są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policijnej. 691r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Czerwca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1894 dla niższej służby warszawskiej policji, czapek sukiennych z daszkami 978 sztuk, od rs. 1 kop. 15 za sztukę.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczony przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz kwitem z kasy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 113, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wzór, są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policijnej. 690r

Ostrzeżenie.

Adolf Sokołowski uwolniony został w d. 10 Maja, od zajmowanych obowiązków, wskutek czego za wszelkie jego czynności nie odpowiadam. 981

W. Pudłowski,

Instalator Kanalizacji Wodociągów.

WEKSEL

na rs. 90 kop. 79, wystawiony przez J. Sternfelda w Częstochowie, na zlecenie Fabryki Koniaku „Imperial” platny w d. 29 Sierpnia 1893 r. zaginął. Uprasza się znalazcę o zwrot tegoż P. M. Zweibaum, Nowolipie № 25, gdyż stosowne zastrzeżenie zrobiono i nie posiada żadnej wartości. 980



